Polanica-Zdrój.

Swym urokiem mnie zachwyca,
Każdy park i każda ulica.
Tu Bystrzyca wartko płynie,
Ku szerokiej dolinie.

Wita nas tu w Polanicy,
Jak każdego kuracjusza,
Doktor przy swojej ulicy,
Uchylając kapelusza.

Idąc ulicą Zdrojową,
Stąpam mozaiką brukową.
Spotykam damę na trawniku,
Zatrzymaną na zawsze w pomniku.

W parku witają mnie drzewa,
Strzeliste świerki i klony,
W oddali skowronek śpiewa,
Przede mną dywan zielony.

Myśli złe się rozpływają,
Jak nad górami obłoki,
Promienie słońca rozświetlają,
Horyzont życia szeroki.

Idąc Parkową ulicą,
Żegnam się z Polanicą,
Wesołą piosenkę dziś nucę,
Bo wiem, że na pewno tu wrócę.